



KURIER szczęciński

ROK IX

ŚRODA 25 MARCA 1953 R.

NR 72 (2528)

W trosce o ochronę mienia społecznego

OD LEWEJ: oskarżeni Józef Puchalski, Michał Pirog, Sergiusz Pirog, Wacław Woltman.



—To jest najważniejsza część aparatu nadawczego — ze-
znaje osk. Borski. Obok —
obrońca Stramer, w głębi pro-
kurator Gólczeński.

605 spółdzielni produkcyjnych w województwie szczecińskim

W PIERWSZYCH trzech ty-
godniach marca powstało
w wojew. szczecińskim 20 no-
wych spółdzielni produkcyj-
nych. Województwo liczy o-
biecnie 605 zespołowych gos-
podarstw chłopskich.

W dniu 14 bm, chłopci gromady Maszewko, gmina De-
bica, w pow. nowogardzkim
założyli spółdzielnię produkcyjną. Jest to ósma spółdziel-
nia w gminie Debica i powstała
w ostatniej indywidualnej gromadzie gminy. Do
spółdzielni wstąpiło 19 człon-
ków, m. in. kilku chłopów
młodszych, lub bezrolnych.
Leon Waszak np. nie posiadał
ziemi, a Marian Kościński,
Antoni Mikotałczyk i Irena
Kubicka posiadali od 1 do 2
ha. Do spółdzielni wstąpił
również żony członków: He-
lena Kościńska i Janina Ur-
bańska.

Rekord połowu ustalił kuter Ust. 1

KUTER UST 1, z przedsię-
biorstwa „Korab” w Ust-
cie, powrócił z półtoradniowego
połowu na Rynnie Słup-
skiej, z rekordowym wyni-
kiem 16 ton ryby. Żałoga Ust.
1, z szyprem Januszem Kar-
czem na czele, zameldowała o
wykonaniu marcowego planu
połowów w 124,2 proc.

Marcowy plan połowów wyko-
nała również żałoga kutra
Dar. 22, mającego bazę w Dar-
lowie. Dotychczas kuter ten po-
zostawał zawsze w tyle z wy-
konaniem planów. Ostatnio
inicjatywę objęła tam rybac-
ka MARTA ŁUKASIEWICZ.
Wynik — przedterminowe wy-
konanie marcowego planu, w
101 proc. (cr)



PUBLICZNOŚĆ w czasie rozprawy.



Wywiad amerykański organizatorem dywersji i szpiegostwa skierowanych przeciw narodowi polskiemu Drugi dzień procesu bandy amerykańskich szpiegów

W DRUGIM dniu rozprawy pierwszy zeznał osk. Wacław Paszkiewicz, były pracownik „Polcarga” w Szczecinie. Do pracy szpiegowskiej zwerbował go jego znajomy, osk. Pirog — Pietkiewicz.

Prok.: Jakże informacje po-
liceli zbierać oskarżonemu Pi-
rog — Pietkiewicz?

Osk.: Pietkiewicz polecił mi
zbierać i przekazywać wia-
domości dotyczące ruchu stat-
ków w porcie szczecińskim i
rodzaju przeladunków. Miałem
możliwość zbierania tych
wiadomości z rąk zajmowa-
nego w „Polcarga” stanowi-
ska kontrolera. Miałem do-
stęp do listów załadunkowych
(frachtowych) i prawie co-
dziennie przebywałem na na-
brzeżach portowych.

Informacje szpiegowskie o porcie szczecińskim

W DALSZYM ciągu oskar-
żony zeznaje, że Piet-
kiewicz ustalił z nim sposoby
przekazywania informacji
szpiegowskich. Wspólnie z Pi-
rogem — Pietkiewiczem oskar-
żony założył skrynkę kontak-
tową na Gołębiniu. Paszkie-
wicz rozpoznaje wśród dowo-
dów zakupną przez siebie bu-
telkę, do której miał wkładać
szpiegowskie materiały. Po-
nadto otrzymał od Piroga —
Pietkiewicza adres ośrodka a-
merykańskiego wywiadu w
Niemczech zachodnich, w ce-
lu przesyłania tam wiadomo-
ści.

Prok.: Czy oskarżony prze-
kazał komuś informacje szpie-
gowskie?

Osk.: Tak. Przekazałem na
terali o pracy portu szpieg-
skiego kilkakrotnie ustnie Pi-
rogowi — Pietkiewiczowi. Po-
nadto przygotowałem dla nie-
go dokładny spis ładunków,
które w pewnym okresie prze-
szły przez port szczeciński o-
raz próbki pewnego metalu,
pochodzącego z ładunków stat-
kowych.

Prok.: Czy Pirog — Pietkie-
wicz płacił oskarżonemu za
informacje?

Osk.: Tak jest. Otrzymałem
miesięczne wynagrodzenie
za zbieranie szpiegowskich
informacji przeznaczonych
dla amerykańskiego wy-
wiadu.

Morderca bezbronnej ludności

Z KOLEI składa zeznanie
osk. Puchalski wł. Sowinski.
W odpowiedzi na pytanie pro-
kuratora zeznaje, że ojciec
miał przed wojną 50 ha ziemi
na wileńszczyźnie. On sam
przed wojną ukończył gimna-
zjum. W 1941 roku wstąpił do
AK, a w kilka miesięcy póź-
niej do niemieckiej Schutz-
Polizei.

Dekrety Rady Państwa ustanawiają surowe kary za kradzież lub najdrobniejsze naruszenie własności społecznej

DZIENNIK USTAW Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
w numerze 17 z dnia 23 bm. publikuje teksty Dekre-
tów Rady Państwa z dnia 4 marca 1953 r.: Dekretu o
wzmoczeniu ochrony własności społecznej oraz Dekretu o
ochronie własności społecznej przed drobnymi kradzieżami.

„POLSKA Rzeczypospolita
Ludowa — głosi pierwszy z
Dekretów — ataca własność
społeczną szczególną troską i
opieką oraz zapewnia jej
szczególną ochronę. Każdy o-
bywatel Polskiej Rzeczypos-
politej Ludowej obowiązany
jest strzec własności społecz-
nej i umacniać ją jako nie-
wzruszoną podstawę rozwoju
państwa, źródło bogactwa i
siły ojczyzny. Wszelkie zama-
chy na własność społeczną
winny być surowo karane”.

W dalszym ciągu Dekret u-
stanawia surowe kary więzie-
nia za kradzież, przywłaszcze-
nie lub wyłudzenie mienia
społecznego, obostrzając je
szczególnie w stosunku do
tych, którzy kradną mienie
społeczne, będąc za nie odpo-
wiedzialnymi z racji zajmo-
wanego stanowiska.

Jeszcze surowsze kary u-
stanawia Dekret dla przestęp-
ców, wyrządzających szcze-
dólnie wielką szkodę interes-
som gospodarczym lub obron-
nym Polskiej Rzeczypospoli-
tej Ludowej, względnie do-
guszających się rabunku,
zagrożając życiu lub zdrowiu
ludzkim. Również surowe
kary więzienia oraz kary
grzywny przewiduje Dekret
w stosunku do paserów, ku-
pujących lub przechowują-
cych mienie społeczne z wie-
dzą, że pochodzi ono z kra-
dzieży.

KAZDE naruszenie wla-
sności społecznej, jej całkowite
i niekalkulacyjne, choćby najdro-
biejsze — głosi drugi Dekret
— winno być surowo karane
i spotkać się z moralnym po-
tępieniem ze strony społecz-
stwa”.

Dekret ten ustala, że winny
przestępstwa drobnej kradzie-
ży mienia i wartości nie prze-
kraczającej 300 zł w uspołecz-
nionym zakładzie pracy pod-
lega karze od 6 miesięcy do
roku więzienia. Kary od roku
do 2 lat więzienia przewiduje
Dekret w stosunku do tych,
którzy dopuścili się przestęp-
stwa, będąc odpowiedzialnymi
za ochronę, przechowanie
lub zabezpieczenie mienia spo-
łecznego.

Wykonanie Dekretów, które
wchodzi w życie z dniem
ogłoszenia powierzone zostało
ministrowi sprawiedliwości i
prokuratorowi generalnemu
Polskiej Rzeczypospolitej Lu-
dowej.

Jutro 6 stron

Chrońmy własność społeczną — wspólne nasze dobro

WYDANIE i opublikowanie Dekretów Rady Państwa o
wzmoczeniu ochrony własności społecznej i ochronie wla-
sności społecznej przed drobnymi kradzieżami jest konsekwent-
nym rozwinięciem i prawem szczególnym, wynikającym z
art. 77 wielkiej karty praw — Konstytucji Polskiej Rzeczy-
pospolitej Ludowej, która głosi: „Każdy obywatel Polskiej Rz-
eczypospolitej Ludowej obowiązany jest strzec własności spo-
łecznej i umacniać ją, jako niewzruszoną podstawę rozwoju
państwa, źródło bogactwa i siły ojczyzny”. „Osoby, które do-
konują sabotażu lub dywersji gospodarczej albo w inny spo-
sób dopuszczają się zamachów na własność społeczną, karane
są z całą surowością prawa”.

OLEŻYMIA, przytaczającą większość naszego spo-
łeczeństwa posiada już pełną świadomość tego, jaka treść po-
lityczna i gospodarcza zawarta jest w pojęciu: WŁASNOŚĆ
SPOŁECZNA. Rozumimy, że własność ta, to własność każdo-
go z nas, że od jej pomnażania zależy siła i bogactwo kraju,
nasz osobisty byt, wzrost naszego dobrobytu. I przeczuwamy,
każdy zamach na własność społeczną, każde jej uszczerp-
lenie to pomniejszenie naszych możliwości rozwojowych i osłabie-
nie naszego potencjału gospodarczego i obronnego.

NIESTETY jak wykazdo życie, w wielu wypadkach,
szczególnie tzw. drobnych kradzieży, malwersacji i oszustw,
popienianych na szkodę dobra społecznego, byliśmy świad-
kami szkodliwej tolerancji, fałszywie pojętej litości, pobłażli-
wości, grząsnącej z całkowitą bezkarnością wobec sprawców
tych przestępstw. Taki stosunek do różnego kalibru przestęp-
ców cechował niejednokrotnie nie tylko ich wzorodajnych to-
warzyszów i kolegów, ale — co gorzej — nawet bezspo-
średnich zwierzchników.

JAKŻE inaczej nazywać to
wielki fakt, że w prze-
mysłach jedwabniczo-galanteryj-
nym 104 zakłady zastosowały
w wykrytych wypadkach kra-
dzieży jedynie kary grzywny,
nagany lub nawet tylko zwo-
lnienia z pracy, zamiast skier-
ować sprawę, i to natychmiast,
do prokuratora. Jakże nie-
miła szkoda pobłażliwości
można określić fakt, że sprawa
przebiegała straszkami strasy
przemysłowej zakładów prze-
mysłu dziewiarskiego im. Ju-
czaka w Łodzi o kradzież zo-
stała umorzona ze względu na
małą wartość kradzieży. A prze-
cież, nie kto inny, jak właśnie
oskarżony, z tytułu swych
funkcji, był szczególnie ob-
owiązany do pilnego nad mo-
jątkiem społecznym, który mu
państwo powierzyło.

W WIĘKSZYM jeszcze stop-
niu fakt szkodliwej tolerancji
„tuszowania”, zacierania ślad-
ów przestępstwa, fałszywie
pojętej koleżeńskości miały
niejednokrotnie miejsce ze
strony towarzyszy pracy i ko-
legów przestępcy. „Cóż zna-
czy kilka par skradzionych
pończoch, jakie znaczenie ma
drobne oszustwo na udrze czy
miarze? Nie zauważy się budo-
wa, jeśli murarz lub cieśla, wy-
chodząc z placu, wyniesie tro-
chę budulca”. Taka postawa
kolegów towarzyszy pracy i

André Stil i inni działacze postępowi aresztowani Nowa fala represji we Francji

RZAD francuski przystąpił
do nowej, prowokacyjnej
akcji wymierzonej przeciwko
francuskiej klasie robotniczej
i siłom patriotycznym, walczą-
cym o niezawisłość Francji i o
pokój. Faszyzowska akcja ter-
rystyczna władz francuskich
podjęta została na rozkaz mo-
codawców amerykańskich.

W nocy z 23 na 24 marca
policja francuska po wylam-
aniu bramy wtargnęła do siedziby
Powszechnej Konfederacji
Pracy (CGT) w Paryżu i doko-
nała rewizji we wszystkich biurach
konfiskując wiele dokumen-
tów.

Dnia 24 marca rano policja
paryska aresztowała redaktora
naczelnego centralnego orga-
nu Francuskiej Partii Komuni-
stycznej „L'Humanité”, Andre
Silla, sekretarza CGT Lucien
Mollin i sekretarza paryskiego
oddziału CGT Andre Tollet.
Poza tym wydane zostały naka-
zy aresztowania sekretarza ge-
neralnego CGT Benoit Frachon
i byłego działacza młodzież-
owego CGT Marcel Dufliche.
Policjanci nie mogli aresztować
Frachona, ponieważ nie
zastali go w domu. Przeprowad-
zili on rewizję w jego mies-
kanie. Marcel Dufliche znaj-
duje się obecnie w Wiedniu.

Brutalne represje wobec
działaczy i organizacji demo-
kratycznych wywołały oburze-
nie w Paryżu i w całej Fran-
cji.

Planiści odzieżowi w niezgodzie z kalendarzem

W PIERWSZY DZIEŃ wio-
sny — wybrał się „Kur-
ier” tradycyjnie z wizytą do
sklepowi MHD, aby stwierdzić
jak są one przygotowane do
sezonu letniego i przekonać
się, jak MHD chce ubrać tej
wiosny szczecińskich. Zwie-
daliśmy więc kilka sklepów i
stwierdziliśmy...

Wiosennych płaszczy dam-
skich jak i męskich nie ma
w żadnym sklepie. Oprócz ma-
łego transportu otrzymanego
w lutym ze Spółnoty Pracy,
MHD do dzisiaj nie dostał z
Centrali Odzieżowej wiosen-
nych płaszczy. Otrzymuje na-
tomist nadal... płaszcze na
wstępnym, ciepłym odzieżu
na i inne rzeczy, bardzo po-
żądane w sklepach w listopadzie
czy grudniu ub. roku.

Ale nie tylko płaszczy wio-
sennych nie dostarczała skle-
pom MHD Centrala Odzieżowa.
Nie lepiej jest z kostiuma-
mi i sukienkami wiosennymi

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

(DALSZY CIĄG NA STR. 3)

